

Tomasz Kaczmarek

Zło o charakterze osobowym - Szatan w refleksji teologicznej i doświadczeniu Kościoła

Studia Włocławskie 6, 241-254

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. TOMASZ KACZMAREK

ZŁO O CHARAKTERZE OSOBOWYM – SZATAN W REFLEKSJI TEOLOGICZNEJ I DOŚWIADCZENIU KOŚCIOŁA

Tematyka określona w tytule – jak wskazuje doświadczenie – z reguły wywołuje swoiste emocje, jakby wokół czegoś, co otoczone jest szczególną tajemniczością z posmakiem sensacji. Tymczasem kwestia nie sprowadza się do sensacji, ale do rzeczywistości, która dotyka w najbardziej żywotny sposób człowieka, tak konkretnej jednostki, jak i ludzkości. Problem Szatana¹ na płaszczyźnie egzystencjalnej to nie teoria, ale jego realne działanie. Jest to działanie kogoś, kto posiada podmiotowość, nieosiągalną dla człowieka inteligencję i moc, dla którego inspiracją jest nienawiść dobra. Działanie jego wobec człowieka nie ograniczyło się tylko do spowodowania największego dramatu ludzkości na początku jej dziejów, ale on nieprzerwanie pozostaje największym wrogiem człowieka.

Papież Paweł VI nawoływał do wznowienia pogłębionych badań teologicznych na temat Szatana.² Ta potrzeba była na różny sposób przypomiana przez Urząd Nauczycielski Kościoła w ostatnich 30 latach. W tej kwestii zabierał niejednokrotnie głos prefekt Kongregacji Doktryny Wiary, kard. Joseph Ratzinger. W 1986 r. okazję ku temu dało m.in. przedstawienie tzw. „Raportu o stanie wiary”. Stwierdził wtedy: „Bardzo ważne dla doktryny katolickiej byłoby wznowienie badań teologicznych na temat Szatana i jego wpływów na człowieka; dziś, jeśli się to robi, to w bardzo małym zakresie”.³

W niniejszym przedłożeniu będzie chodziło przede wszystkim o spojrzenie teologiczne. Najpierw będą to kwestie terminologiczne, następnie tematyka istnienia Szatana oraz jego „nieistnienia”, by wreszcie wskazać na problematykę konkretnego działania Szatana.

Kwestie terminologiczne

Kiedy mówimy o Szatanie, stajemy w obliczu problematyki prapierwotnej opozycji między bytem a nicością, istnieniem a nieistnieniem, życiem a śmiercią, pozytywnością a negatywnością. Religia objawiona wprowadza

tu jeszcze głębszą i bardziej precyzyjną kategorię: wymiar moralny i osobowy. Istnieje tu bowiem nie tylko opozycja: byt i niebyt, życie – śmierć, ale w samej głębi opozycja: dobro – zło. W przypadku szatana chodzi o najgłębszą aberrację duchową, jakiej może doznać istota stworzona, osoba, tj. o zło moralne, identyczne zresztą ze złem religijnym.⁴ Nie chodzi przeto o jakieś zło anonimowe, oderwane od życia osobowego, o jakiś mechaniczny „brak czegoś”, ale odwrócenie istoty wolnej do Boga, co więcej, nie zamykającej swego wyboru tylko do siebie samego, ale uderzającej w człowieka.

O Szatanie mówi się jako o złu o charakterze osobowym. Jest on osobą w sensie posiadania podmiotowości – jak zwykło się mówić „prosopoicznej” – posiadania jaźni, umysłu, woli i władz działania. Ale jest tu jednocześnie i rozpad bycia osobowego, bo nie ma tu wymiaru otwarcia na prawdę, dobro, piękno, miłość, komunie osób i rzeczy, co charakteryzuje „bycie osobą”. Uzasadniony jest wniosek, że Szatan nie kocha nawet drugiego demona; nie ma u niego tego, co wyraża termin *sympatheia*, tj. zgodności odczuwania w miłości. Samo bowiem zjednoczenie w działaniu nie jest jeszcze miłością. Zjednoczenie w działaniu może płynąć także z niszczycielskiej nienawiści. Co więcej, mamy wtedy zespolenie niezwykle wyrafinowane, by jak najdokliwiej ugodzić w dobro.

Skoro dotykamy kwestii teologicznych, konieczne jest sięgnięcie do źródeł objawionych. Nauka o Szatanie i demonach pojawia się w Starym Testamencie najpierw jako element „z zewnątrz” na podstawie szeroko rozpowszechnionych naturalnych doświadczeń, niosąc na początku w sobie wiele historycznych elementów kultury i mentalności spoza Narodu Wybranego.⁵ Występują na przykład formy antropomorficzne, w których dotyka się różnych aspektów tajemnicy zła i woli człowieka – w Księdze Hioba „szatan” jawi się jako należący do rady „synów Bożych”. Gdyby je odczytywać literalnie, można by nawet dojść do stwierdzenia, że Bóg jest sprawcą zła i że „szatan” należy do szanowanych doradców Boga. Należy jednak pamiętać, że w judaizmie następowała w przeciągu wieków naturalna ewolucja teologiczna, wynikająca ze stałego wzrostu poznania Boga, co prowadziło do stopniowego wymazania na przykład niszczycielskich aspektów w pojmowaniu kierowania przez Boga wydarzeniami świata. Stary Testament ilustruje, jak długi jest proces dojrzewania człowieka, by odkryć właściwiej zamiary Boże. Dopiero z czasu ostatniego stulecia przed Chrystusem, z Księgi Mądrości, pochodzą stwierdzenia o diable jako przyczynie zła, grzechu człowieka i śmierci. Według tradycji późnego judaizmu, „szatan” – „demon” stoi na czele upadłych duchów. W takim duchu przejęto ten termin w Nowym Testamencie.⁶

Nowy Testament używa przede wszystkim wspomnianych wyżej dwóch terminów na określenie złego ducha. Pierwszy termin, wywodzący się od hebr. czasownika *satan* – „oskarżać”, używany jest zamiennie z greckim *diabolos*, pochodzącym od *diaballo*, tj. rozdzielić, rozerwać, oderwać od czegoś. Szatan to imię własne, jako określenie samej jego istoty: jest nieprzyjacielem, który atakuje, utrudnia, przeszkadza w osiągnięciu czegoś. Natomiast „diabeł” wyraża bardziej ideę rozerwania, rozdarcia, oderwania od Boga.

Nowy Testament nie mówi w szczególności o ilości upadłych duchów. A jeżeli pojawiały się niekiedy w okresie późnej scholastyki próby obliczeń, to nigdy nie traktowano ich jako sprawy miarodajnej. Tytułem przykładu można by wspomnieć, że jeszcze w XV w. na bazie ówczesnych obliczeń gwiazd w połączeniu z literalną egzegezą fragmentu z księgi Apokalipsy 12, 3-4 (strącenie z nieba trzeciej części gwiazd) wykazywano, że jest ich ponad siedem milionów czterysta tysięcy. Alfons ze Spiny, w swojej rozprawie *Fortalicium fidei* dochodzi do liczby 133.306.668.⁷

Od końca IV w. w Kościele zachodnim, za sprawą komentarzy egzegetycznych św. Hieronima do Księgi Izajasza, jak i jego tłumaczenia Wulgaty, przyjmuje się jeszcze jeden termin jako imię własne przywódcy duchów nieczystych: Lucyfer.⁸ Imię „Lucyfer” od czasu Hieronima utrwała się jako imię własne Szatana, tutaj odczytywanego jako strąconego z nieba „syna światłości”. Do IV w. włącznie imię to było imieniem chrześcijańskim na Zachodzie. Wielki obrońca ortodoksji na Zachodzie w IV w., biskup Cagliari, Lucyfer, jest czczony jako święty.⁹

Istnienie Szatana

W księgach Starego i Nowego Testamentu Szatan nigdy nie jest stawiany na pierwszym planie. Niemniej jest on rzeczywistością głęboko złączoną z ekonomią zbawienia w tym sensie, że dzieje zbawienia są wyzwaniem człowieka z jego niewoli. Chodzi o sprawę w chrześcijaństwie tak oczywistą, że aż do XX wieku istnienie Szatana nie było w ogóle podważane. Z tego tytułu sprawa ta nigdy nie wymagała ujęć dogmatycznych i rzeczywiście takich nie ma.

Szatan jest przeciwnikiem zbawienia człowieka, ale jednocześnie jest on tym, którego głowę starła Matka Zbawiciela. Przez dzieło zbawienia pokazane jest nie wprost jego królestwo. Chrystus, bez stawiania Szatana w centrum swego nauczania, bardzo często o nim mówi, zwłaszcza w momentach najbardziej kluczowych swojego dzieła:

- jest kuszony na początku swej publicznej misji (Mt 4, 1-11; Mk 1, 13; Łk 4, 1-13);

- ostrzega przed tym przeciwnikiem w Kazaniu na górze (Mt 5, 37) jak i Modlitwie Pańskiej: każe modlić się codziennie swym uczniom – choć są już „dziećmi Bożymi” – o wybawienie od Złego, oceniając najlepiej głębię wrodzonej skłonności człowieka i rozległość zgubnego panowania Szatana;
- mówi o nim przy zapowiedzi prymatu (Mt 16, 19);
- w kontekście tajemnic paschalnych, wychodząc z Wieczernika (J 16, 11), a potem w Getsemani (Łk 22, 53), kieruje uwagę Apostołów na definitywne pokonanie go.

Ewangelie ukazują niezwykle liczne fakty uwalniania ludzi spod jego panowania. W Nowym Testamencie mamy przynajmniej 300 przypadków, gdzie mówi się wprost o Szatanie i jego zgubnym działaniu.

Tematyka istnienia i działania Szatana była szeroko obecna w nauczaniu Ojców Kościoła, zaczynając od Ojców Apostolskich. W żadnym sektorze teologii nie ma tyle miejsca o rzeczywistości Szatana i jego działaniu, co w nauczaniu Ojców, choć trzeba stwierdzić, że nie są nazbyt liczne systematyczne opracowania tejże problematyki.¹⁰ Faktycznie nie ma żadnego Ojca Kościoła czy pisarza kościelnego z okresu starożytności, który by nie podejmował tej tematyki. Już z połowy II wieku pochodzi pismo poświęcone w całości refleksji o Szatanie i jego działaniu. Autorem jego jest Meliton, biskup Sardes.¹¹ Z pierwszych lat III w. pochodzi *De antichristo*, autorstwa Hipolita męczennika, teologa ze Wschodu, lecz związanego z Rzymem.¹²

Problematyka szatana jest obecna u wszystkich wielkich teologów Kościoła: Anzelma, Tomasza z Akwinu, Bonawentury, Jana od Krzyża i tak aż do współczesnych.¹³ Sobór Watykański II powraca do sprawy 18 razy.¹⁴ W oficjalnej wypowiedzi Kongregacji Doktryny Wiary, w wyjaśnieniu z 27 VI 1975 r., prawda ta jest określana jako „fakt dogmatyczny”.¹⁵

Podczas audiencji generalnej 15 listopada 1972 r. Paweł VI wypowiedział słowa, które wtedy wywołały w świecie wyraźny sprzeciw: „Zło w świecie jest przyczyną i skutkiem wniknięcia w nas i w nasze społeczeństwo ponurego i złowrogięgo demona. Zło to nie tylko brak dobra, ale byt żywy, duchowy, lecz skażony i deprawujący. To straszliwa realność, tajemnica budząca lęk. Ten – kto zaprzecza istnieniu demona, albo czyni z niego zasadę samostanowiącą, element tego świata niezależny od Boga; lub kto tłumaczy go jako istność pseudorealną, zrodzoną z fantazji dla wytłumaczenia nieznanych przyczyn naszych nieszczęść – wychodzi poza ramy Biblii i Kościoła. [...] Demon jest wrogiem numer jeden, jest kusicielem w pełnym tego słowa znaczeniu. Wiemy dobrze, że ten ponury, burzycielski i niepokojący byt naprawdę istnieje i działa, zastawiając na nas sofistyczne pułapki, by niszczyć równowagę moralną człowieka”.¹⁶

Jan Paweł II na spotkaniu z wiernymi na „Anioł Pański” w I niedzielę Wielkiego Postu 2002 r. mówił, że Szatan jest rzeczywistością, która nieustannie dotyka drogi Kościoła i człowieka. Kto by chciał ją lekceważyć, naraża się na wielkie niebezpieczeństwo i gorzki zawód, pomyłkę o smutnych następstwach. Papież zakończył tę wypowiedź w nietypowy sposób, powtarzając dwukrotnie ze szczególnym naciskiem: „Idź precz, Szatanie!”

Kwestia nieistnienia Szatana

Po raz pierwszy w dwudziestowiekowej historii Kościoła istnienie Szatana zostało podważone przez bardzo kontrowersyjne prądy teologiczne, które ujawniły się po Vaticanum II. Ich głównymi wyrazicielami byli przede wszystkim: były profesor teologii Starego Testamentu na Uniwersytecie w Tybindze, ks. Herbert Haag, oraz świecki teolog amerykański Henry Ansgar Kelly. W 1969 r. ukazała się pierwsza rozprawa Haaga *Abschied vom Teufel* (Rozstanie z diabłem), potem w 1974 r. *Teufelsglaube* (Wiara w diabła) oraz w 1978 r. *Vor dem Bösen ratlos* (Bezradni wobec zła). Kelly wydaje z tej tematyki w 1968 r. *The Devil, Demonology and Witchcraft* (Diabeł, demonologia i okultyzm). Najwięcej tłumaczeń tych książek pojawia się w języku włoskim. Ich autorzy twierdzą, że zło wprawdzie istnieje i nazywają je demonem, ale jest on uważany jedynie za personifikację zła. Jest jakimś pojęciem abstrakcyjnym, tak że w rzeczywistości jako podmiot nie istnieje.

Teoria personifikacji zła znalazła łatwe przyjęcie w różnych kręgach teologicznych i świeckich. Te prądy są obecne na różny sposób do dziś. Jeżeli już nie neguje się istnienia Szatana, to przynajmniej podważa się stosowność mówienia o nim, a w ogóle sensowność podejmowania takiej tematyki. Sprawa dochodziła do głosu nawet przy opracowaniu odnowionego rzymskiego rytuału egzorcyzmów, jaki został wprowadzony w życie w 1999 r.¹⁷

Nie sposób odmówić słuszności stwierdzeniu, że „największym zwycięstwem szatana jest wmówienie współczesnym ludziom, że go nie ma”.

Utwierdzanie się tych prądów skłoniło Pawła VI do wielokrotnego zabierania głosu, zwłaszcza po roku 1967, kiedy bez aprobaty Kongregacji Doktryny Wiary ukazał się „Nowy katechizm holenderski”, gdzie stwierdza się, że przyjmowanie albo nieprzyjmowanie istnienia Szatana nie jest przedmiotem wiary chrześcijańskiej.¹⁸

Natura Szatana

Szatan jest bytem zwróconym przeciw Bogu, ale nie można go uważać za niezależnego rywala Boga. Synod w Bradze (551-561) potępiając błędy manichejczyków i pryscyllian, stwierdza: „Jeżeli ktoś mówi, że demon nie

był przedtem dobrym aniołem stworzonym przez Boga, lecz twierdzi, że on wyłonił się z ciemności i nikt nie był jego stwórcą, lecz sam z siebie jest zasadą i substancją złą, jak głoszą Mani i Pryscyllian, niech będzie wyklęty”.¹⁹ Błąd o boskiej naturze Szatana został podjęty w XII w. przez katarów. Przeciwno nim kieruje się orzeczenie Soboru Laterańskiego IV w 1215 r., gdzie została potwierdzona pierwotna anielska i dobra natura demona, który dobrowolnie stał się złym: „Diabeł bowiem i inne demony zostały wprawdzie stworzone przez Boga jako dobrzy, lecz sami z siebie stali się źli”.²⁰

Orzeczenie to zostało podjęte na nowo w *Katechizmie Kościoła katolickiego*.²¹ Stwierdza się w nim, że „ich upadek polega na wolnym wyborze dokonany przez te duchy stworzone, które radykalnie i nieodwołalnie odrzuciły Boga i Jego Królestwo. Odbicie tego buntu znajdujemy w słowach kusiciela skierowanych do naszych pierwszych rodziców: »tak jak Bóg będziecie« (Rdz 3, 5). Diabeł »trwa w grzechu od początku« (1 J 3, 8) i jest »ojcem kłamstwa« (J 8, 44)”.

Nieodwołalny charakter wyboru dokonanego przez aniołów, a nie brak nieskończonego miłosierdzia Bożego sprawia, że ich grzech nie może być przebaczony. Św. Jan Damasceński stwierdza: „Nie ma dla nich skruchy po upadku, jak nie ma skruchy dla ludzi po śmierci”.²²

Jawi się zaraz pytanie: dlaczego nastąpił upadek aniołów; dlaczego część aniołów nie zdała próby osobowościowej, choć warunki miała równe i te same? Za tym może iść i kolejne: dlaczego grzech aniołów trwa, a człowiekowi został darowany?

Odpowiedź na nie została uformowana na bazie nauczania Ojców Kościoła. Jest to nauczanie jednogodne od początków: za upadkiem Szatana stała zazdrość wobec obdarowania człowieka nieogarnioną miłością ze strony Boga i pycha skłaniająca, by uważać się za równego Najwyższemu. Z niezwykle licznych świadectw patrystycznych sięgamy tu jedynie do kilku.

Biskup Kartaginy, św. Cyprian, podejmuje szerzej tę problematykę w traktacie *De zelo et livore*. Czytamy tam, że Szatan należał do świata aniołów, był „wsparty majestatem anielskim”, „miły i drogi Bogu”. Sam pierwszy zginął i zaraz zaczął powodować zagładę. Najpierw sam stał się niewolnikiem, zanim zaczął sprowadzać innych do niewoli. Źródłem jego upadku i odtrącenia na wieczność stała się jego zazdrość i nienawiść dobra, jakie Bóg zechciał rozlać stwarzając człowieka, przeznaczonego do uczestniczenia w chwale Boga jako istota powołana „na obraz i podobieństwo Boże”. Sam utraciwszy dobro Boże, teraz całą swą mocą godzi w człowieka, by dobro to nie stało się w żaden sposób jego udziałem. „Wyrzywa człowiekowi łaskę danej nieśmiertelności”.²³

Bazyli Wielki: Szatan upadł przez nienawiść. Stał się zły nie przez swą naturę aniola, ale przez swoją wolę. Zaginęła świętość, a jego niezwykła potęga poprowadziła go do zła.²⁴

Również Hieronim podejmuje pytanie, dlaczego szatan jako anioł upadł. Upadek ma źródło w tym, co wypowiedział wobec Boga: „Wstąpię ponad niebiosa i tam zbuduję mój tron, i będę podobny Najwyższemu” (Iz 14, 13). W decyzji szatana nie kryje się nic innego, jak tylko pycha, ze względu na którą został strącony z nieba.²⁵

Wydaje się, że dla przybliżenia nieco szerszego obrazu, jakie było przekonanie starożytnego Kościoła o upadku Szatana, warto również przytoczyć interpretację problemu w środowiskach prostego ludu. Chodzi tu o popularny tekst z kręgów judeochrześcijan palestyńsko-syryjskich z II w. – jednak z odcieniami gnostyckimi – znany w tłumaczeniach ormiańskich (*Pokuta Adama*), greckich (*Apokalipsa Mojżesza*) i łacińskich (*Życie Adama i Ewy*). Ujęty jest on w formie dialogu prowadzonego między Adamem a Szatanem.

„Szatan rzekł do Adama: »Cała moja zuchwałość i ból przyszedł przez was. Przez was bowiem musiałem opuścić moje mieszkanie. Przez was zostałem odrzucony od tronu Cherubów, które użyczały mi cienia. Przez was moje stopy zdeptały ziemię«. Adam wtedy zapytał: »Jakie były nasze winy wobec ciebie, żeś nam to wszystko uczynił?«. Szatan odparł: »Ty sam nie jesteś mi nic winien, ale to z twego powodu straciłem swą pozycję w dniu twego stworzenia. Gdy Bóg tchnął w ciebie swego ducha, otrzymałeś podobieństwo jego obrazu. Następnie przyszedł Michał i kazał ci klęknąć przed Bogiem. Bóg rzekł do Michała: Oto uczyniłem Adama na podobieństwo mego obrazu. Wtedy Michał wezwał wszystkich aniołów i powiedział: ‘Oddajcie cześć obrazowi Pana!’. Michał pokłonił się jako pierwszy. Wezwał mnie i rzekł: ‘Ty także pokłoń się Adamowi’. Odparłem: ‘Idź precz, Michale! Nie będę się kłaniał temu, który stał się późniejszy ode mnie, gdyż ja istniałem wcześniej. To on powinien mi się kłaniać’. Także inni aniołowie, którzy byli ze mną, posłyszeli to. Moje słowa spodobały się im i nie złożyli ci, Adamie, pokłonu. Michał nalegał: ‘Oddaj pokłon obrazowi Boga!’ Odpowiedziałem: ‘Jeśli mnie rozżościsz, postawię mój tron nad gwiazdami nieba i będę podobny Najwyższemu’. Wówczas Bóg rozgniewał się na mnie i rozkazał wypędzić nas z miejsca naszego zamieszkania i strącić na ziemię mnie i moich aniołów, zgodnych ze mną».²⁶

Nauczanie Ojców Kościoła, odczytywane coraz pełniej w przemyśleniach ludu Bożego, pozwala nam mówić, że Szatan powodowany pychą wypowiedział Bogu swoje „nie” w następstwie tego, że Bóg odsłonił aniołom swoją wolę rozlania miłości na człowieka i obdarowania człowieka takim wyniesieniem, iż sam Syn Boży złączy się z nim na całą wieczność przez ludzką naturę. Zjednoczenie to zostało posunięte do tak niezwykłego stopnia, że uwielbione człowieczeństwo Syna Bożego jest „obrazem”, według którego został powołany do istnienia. Faktycznie ten „obraz” urzeczywistnił się do tej pory tylko w jednej jedynej osobie – Maryi, Matce Syna Bożego. W odkupionej ludzkości nastąpi to dopiero po Paruzji i zmartwychwstaniu ciała.²⁷ Tak

oto człowiek, mimo że jest stworzeniem niższej natury od aniołów, został w nieogarniony sposób wywyższony w Bogu, stając się świątynią i zamieszkaniem Boga.

Jako wniosek teologiczny mamy pełną podstawę do tego, by powiedzieć, że aniołom przed ich upadkiem odślonięta została także tajemnica Matki Bożej, jako najdoskonalszego dzieła Trójcy Przenajświętszej: Jej miejsce w dziele odkupienia i wywyższenie ponad aniołów.

Jestem przekonany, że tutaj tkwi powód tego, że – jak mówi doświadczenie Kościoła – ataki szatańskie z taką furją kierują się przeciw dziełom Matki Bożej, przez którą zostało załamane jego dzieło niszczenia dobra, co oddaje biblijny obraz Niewiasty i jej Potomka, który zmiażdży głowę węża (Rdz 3, 15).²⁸ Szatan nie jest wprost w stanie wypowiedzieć imienia Maryi.

Działanie Szatana

Działanie Szatana jest następstwem jego natury. W konsekwencji swego nieodwołalnego wyboru jest zwrócony przeciw miłości Bożej i człowiekowi obdarowanemu niezwykłą godnością w Bogu. Jego działanie wyraża się w podstępny zwodzeniu człowieka, by zło ukazać mu jako dobro. Określamy je jako „kuszenie”.

Działanie Szatana nie zostało zaniechane nawet po dokonaniu Ofiary odkupienia. Apostoł upomina w jednoznaczny sposób, że zmaganie na śmierć i życie trwa cały czas. „Bądźcie trzeźwi i czuwajcie, gdyż wasz przeciwnik, diabeł, krąży wokół jak lew czyhajac kogo by mógł pożreć” (1 P 5, 8).

Sięgnijmy znów do *Katechizmu Kościoła katolickiego*: „Pismo św. potwierdza zgubny wpływ tego, o którym Jezus mówi, że »od początku był on zabójcą« (J 8, 44), a nawet usiłował odwrócić Jezusa od misji powierzonej Mu przez Ojca. »Syn Boży objawił się po to aby zniszczyć dzieła diabła« (1 J 3, 8). Wśród jego dzieł najcięższe w konsekwencjach było kłamliwe uwiedzenie, które doprowadziło człowieka do nieposłuszeństwa Bogu”.²⁹

Nie wszystkie jednak formy kuszenia należy odnosić do źródeł demonicznych. Bardzo liczne płyną ze strony osłabionej przez grzech ludzkiej natury: ze strony wychowania, formacji, środowiska, sytuacji okazjonalnych itp. „Własna pożądlivość wystawia na pokusę i nęci każdego” (Jk 1, 14). Faktycznie nie jest łatwo rozróżnić, które pokusy są pochodzenia szatańskiego, a które nie. Na tym polu „kryteria diagnostyczne” zdobywa się przede wszystkim poprzez pogłębione życie duchowe.

W znaczeniu szerokim pokusa szatańska oznacza wszelkiego rodzaju starania i sugestie skierowane na odwrócenie i oderwanie człowieka od Boga, by trzymać go daleko od Stwórcy, aż do doprowadzenia do stanu obrażenia

Boga; do wygaszenia w nim pragnień i tych fundamentalnych wartości, jak miłość i sprawiedliwość, które Stwórca wszczepił w serce człowieka. W taki sposób serce, stworzone, by być zamieszkaniem Boga, dochodzi do stanu, że jest miejscem przebywania Szatana, przebywania bardziej czy mniej czynnego. Dojść może do stanu, kiedy faktycznie człowiek staje się nosicielem zła; może stać się wprost wcielonym demonem.

Wydaje się, że ten rodzaj działania szatańskiego w ostatnich dziesięcioleciach przyjął bardzo szczególny wymiar. Uderzenie kieruje się już nie tylko w jednostkę jako taką, ale przez jednostki w całe kręgi społeczne, grupy etniczne i państwa. Szatan stale się bowiem ujawnia, daje o sobie znać poprzez straszliwe wojny, mordy, rzezie nienarodzonych, różne formy satanizmu, zanikanie zmysłu moralnego, tj. granicy między dobrem a złem, między światem Boskim a szatańskim oraz rosnący bunt przeciwko Bogu, religii, etyce, prawdzie, godności, prawu, porządkowi, rozumowi. Zaznacza się to nie tylko w życiu społecznym, gospodarczym i politycznym, ale także w świecie idei, kultury i literatury, sztuki, rozrywki. Wszystko to jakby wymyka się z Królestwa Bożego i poddaje się pod władzę królestwa Szatana.

Na tym tle odbierana jest jako profetyczna wypowiedź Pawła VI z 15 listopada 1972 r.: „Szatan i jego wpływ, jaki może on wywierać na poszczególne osoby jak i na wspólnoty, na społeczności i wydarzenia, stanowi ważny punkt doktryny katolickiej, który należałoby na nowo przestudiować, podczas gdy dziś faktycznie czyni się to w bardzo małym wymiarze”.³⁰

Dopełnieniem tych słów może być wypowiedź Jana Pawła II z „Listu do młodych” w 1985 r.: „Nie należy się bać nazwać pierwszego sprawcę zła jego imieniem: Diabeł. Taktyka, którą on zastosował i jeszcze stosuje, polega na nieujawnianiu się tak, ażeby zło od początków rozsiane przez niego rozwijało się poprzez działanie samego człowieka, poprzez systemy i stosunki międzyludzkie, poprzez klasy, narody..., ażeby zło stawało się coraz mniej grzechem *strukturalnym* i żeby mogło się jak najmniej utożsamiać z *grzechem osobistym*. A zatem, żeby człowiek czuł się w pewnym sensie »uwolniony« od grzechu i był równocześnie coraz bardziej pogrążony w grzechu”.

Wydaje się, że najstosowniejszą konkluzją dla tego punktu refleksji będzie ponownie wypowiedź z *Katechizmu Kościoła katolickiego*: „Moc Szatana nie jest jednak nieskończona. Jest on tylko stworzeniem; jest mocny, ponieważ jest czystym duchem, ale jedynie stworzeniem: nie może przeszkodzić w budowaniu Królestwa Bożego. Chociaż szatan działa w świecie przez nienawiść do Boga i Jego Królestwa w Jezusie Chrystusie, a jego działanie powoduje wielkie szkody – natury duchowej, a pośrednio nawet natury fizycznej – dla każdego człowieka i społeczeństwa, działanie to jest dopuszczone

przez Opatrzność Bożą, która z mocą i zarazem łagodnością kieruje historią człowieka i świata. Dopuszczenie przez Boga działania Szatana jest wielką tajemnicą, ale „wiemy, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra” (Rz 8, 28).³¹

Działanie „nadzwyczajne”

O ile poprzednie formy aktywności demonicznej można by określać jako kuszenie *per viam ordinariam*, to należałoby określić jako „nadzwyczajne” te przejawy działania, w których następuje otwarte ujawnienie się jego zła i niszczącej mocy. Tytułem przynajmniej bardzo ogólnego zasygnalizowania rozmiaru tych fenomenów, można wskazać na następujące obszary działania złego ducha:

- ataki szatańskie związane z miejscami czy obiektami materialnymi,
- dręczenie osób,
- opętanie diabelskie,
- współdziałanie świadome, formy okultyzmu,
- działanie agresywne wobec Bożych wybrańców.

Te kwestie będą pokrótce zilustrowane przez odwołanie się do szerokiego doświadczenia chrześcijańskiego. Ze względu na to, że domagają się one traktowania ze zrozumiałą dyskrecją, nie sposób o nich mówić w publikacjach imiennie. Niemniej wszystkie wyszczególnione poniżej egzemplifikacje demonicznego działania mają oparcie w niezwykle licznych, konkretnych przypadkach i sytuacjach, z jakimi spotykają się kapłani egzorcyci.

Ataki na miejsca

Dręczenie demoniczne może rozciągać się nie tylko na ludzi, ale także na rzeczywistość materialną, na przedmioty, miejsca, przestrzeń ich życia, by ostatecznie godzić w nich samych. Atakowane są miejsca przebywania człowieka. Można stwierdzać zachodzące niezwykle zjawiska niszczenia przedmiotów w domu, sprzętów, mebli, oświetlenia, niewytłumaczalne formy przeszkadzania, uderzenia, hałasy. Dotychczas sprawnie funkcjonujące narzędzia pracy przestają tajemniczo działać czy wprost rozpadają się. Znane są zaburzenia dostrzegalne w mieszkaniach, przerażające zjawiska, jak palenie się firanek, niespodziewane pojawienie się intensywnej czerni na ścianie czy wylewanie się wody z pomieszczeń, gdzie nie było żadnego naczynia. We wszystkich rejonach stwierdzane są „dziwne” przypadki, kiedy w niewyjaśniony sposób rujnują się prosperujące przedtem gospodarstwa, ginie trzoda, niszczą zbiory, uderza tajemnicza plaga robactwa. Są to fenomeny, wobec których bezradnie stają całe ekipy specjalistów. Okazuje się, że zjawiska te

ustają po modlitwach o obronę przed atakami demonicznymi, połączonych jednocześnie z sakramentaliami: wodą i solą egzorcyzmowaną.

Nierzadko notowane są sytuacje, że przedmioty podarowane przez dziwne osoby jako „pamiątki” przywożone z Afryki czy Ameryki Południowej, które były włączone do kultu animistycznego, czy wprost podrzucone komuś do jego mieszkania, stają się środowiskiem niszczącym człowieka: pojawiają się tajemnicze zaburzenia organizmu, choroby prowadzące nieuchronnie do szybkiej śmierci, zniszczenie stanu pomysłowości czy wiele innych podobnych sytuacji.

Dręczenie osób

Ten obszar ataków szatańskich dotyczy już bezpośredniego uderzenia w człowieka, w jego sferę ciała, uczucia, umysłu, woli. Ataki przybierają postać różnych zaburzeń fizycznych: niewyjaśnione tajemnicze dolegliwości, które uniemożliwiają wprost życie czy wręcz prowadzą do śmierci. Niejednokrotnie można wskazać przyczynowe powiązanie tych przypadków z wpływem magii, przekleństw rzucanych na ludzi ze strony kogoś, kto tkwi w okultyzmie. Jak szeroki jest zakres tych zjawisk, może ilustrować doświadczenie misjonarzy z krajów Afryki czy Ameryki Południowej, pracujących pośród ludności żyjącej w środowiskach religii animistycznych.

Znane są również zjawiska ataków na psychikę, aż do doprowadzenia do stanu panicznego lęku, który uniemożliwia podjęcie ważnych dzieł ewangelizacyjnych.

Nierzadko może dochodzić do ataków na sferę zmysłową, powodujących stany nienormalnego rozbudzenia erotycznego, wynaturzenia.

W powyższych i podobnych im przypadkach chodzi o sytuacje, kiedy ludzie zachowują swą wolę i sprawność umysłową, broniąc się na ogół, by nie dać przyzwolenia na czynienie zła czy zaniechanie dobra, ale pozostawieni sami z tym doświadczeniem, bez pomocy kogoś, kto pomógłby im przez ufną modlitwę otworzyć się wtedy na działanie Boga, nie są w stanie o własnych siłach uwolnić się od ataków.

Opętanie diabelskie

Chodzi tu o taki stan zniewolenia przez zło, że wyłączana jest podmiotowość jednostki, co sprawia, że dana osoba staje się bezwolnym narzędziem działania Szatana. Zachowuje przy tym zdolność rozumowania, nierzadko osiągając niezwykle przyptywy inteligencji. Z reguły towarzyszy temu stan nienawiści spraw Bożych, dobra i nastawienie na niszczenie wszystkiego, co związane jest z *sacrum*. Jest to stan ruiny człowieczeństwa, osobowości, który

najbardziej dotkliwie odbija się na najbliższych im osobach, podchodzących w duchu chrześcijańskim do oceny problemu.

Stany demonicznego zniewolenia nie ograniczają się do przypadków jednostkowych, ale rozciągają się również na całe grupy osób czy rejony geograficzne. Takie przykłady można było stwierdzać jednoznacznie na Bałkanach, zwłaszcza w rejonach albańskich. Chodzi o stany zbiorowego zaślepienia niewytłumaczalną w naturalny sposób nienawiścią, zniewoleniem do czynienia zła i obyczajowych wynaturzeń. Jest bardzo znamienne, że tego rodzaju stany poprzedzane są zawsze zniszczeniem życia religijnego.

Zanik życia religijnego, czemu z reguły towarzyszy zanik zmysłu moralnego, utrwalenie stanu wybierania grzechu, ułatwia w naturalny sposób stworzenie przestrzeni „wnikania zła”. Doświadczenie egzorcystów z Kościołów lokalnych wskazuje, że na bazie odrzucenia pierwszego przykazania Dekalogu, stan wchodzenia w sferę działania szatańskiego drastycznie pogłębia się przez okultyzm: uczestniczenie w czarach, seansach spirytystycznych, kultach animistycznych. Ostatnie dziesięciolecie unaocznia w Polsce, jak niebezpieczne są na tym polu rozprzestrzeniające się sekty z grupy New Age, które prowadzą do inicjacji zakamuflowanego satanizmu. Podobne niebezpieczeństwo związane jest z działaniem grup tzw. medycyny niekonwencjonalnej w formie bioenergoterapii, zwłaszcza odwołującej się do „drogi” Reiki.

W przypadkach osób dotkniętych opętaniem demonicznym jedynym ratunkiem dla nich jest tylko pomoc z zewnątrz: modlitwa o uwolnienie w postaci egzorcyzmów.

Trzeba tu jednak zaznaczyć, że aby można było mówić o działaniu szatańskim, należy je stwierdzić indywidualnie, przypadek po przypadku. W tej dziedzinie nie można sobie absolutnie pozwolić na jakiegokolwiek uproszczenia. Z tej racji konieczne jest odwołanie się do oceny ze strony psychiatrii.

Współdziałanie świadome z Szatanem

Najbardziej drastyczną formą dobrowolnego stoczenia się w przestrzeń działania Szatana jest jego kult, praktykowany w licznych sektach satanistycznych. Szatan umieszczony jest na miejscu Boga. Tworzona jest w ten sposób „anty-religia” ze wszystkimi związanymi z tym konsekwencjami. Formy kultyczne z perwersyjnymi inicjacjami i rytami służą wchodzeniu w moc zła, by we wszystkich sferach życia rozszerzać dzieło niszczenia dobra.³²

Agresja demoniczna wobec osób wybranych przez Boga do specjalnej misji

Jest to fenomen znany szeroko w historii Kościoła jeszcze od czasów starożytnych, żeby odwołać się do doświadczenia takich postaci, jak św. Antoni

Pustelnik, św. Marcin z Tours, św. Paweł od Krzyża, św. Jan Vianey, św. o. Pio z Pietralciny. Ludzie wybrani przez Boga do specjalnych dzieł i oddani w niezwyklej sposób Bożej sprawie, stając się wyjątkowymi, charyzmatycznymi narzędziami w służbie zbawienia świata, stawali się przedmiotem ataków demonicznych o wyjątkowym nasileniu i furii. Przez próbę wywoływania u nich strachu, zadawanie im wprost nieopisanych cierpień, Szatan chce odwieść ich od podjętej misji. Z drugiej jednak strony wchodzi też w grę tajemnica Bożej Opatrzności, by wyprowadzić z tego większe dobro.

Obrona

Jedyną drogą obrony przed działaniem Szatana jest otworzenie się na moc Chrystusa, który dla każdego człowieka dokonał zwycięstwa nad złem. Kto zawierzył Zbawicielowi, w Jego imię ma moc usuwać z życia działanie szatańskie. Tak było od początków Kościoła i to dzieło trwa przez wieki. Wprawdzie był też w historii chrześcijańskiej Europy czas inkwizycji, kiedy w sposób instytucjonalny włączano do rozprawiania się z osobami – co do których przypuszczano, iż mogą mieć do czynienia z działaniem szatańskim – aparat administracji państwowej i karania. Choć wtedy na ogół wydawało się, iż jest to droga słuszna, z czasem jednak stało się jasne, że nie przynosiła ona właściwych skutków.

Kościół otrzymał od Chrystusa wystarczające umocnienie, które jest w zasięgu każdego chrześcijanina. Otwiera na tę moc droga pokuty z sakramentem pojednania, modlitwa, post, sakramentalia, egzorcyzmy. Do zmagania z Szatanem wezwany jest każdy chrześcijanin na mocy sakramentu chrztu. Końcowy wynik tego zmagania jest znany. To jest przedmiotem chrześcijańskiej nadziei: zwycięstwo należy do Chrystusa. Ostatni głos w tym zmaganiu będzie miało dobro, Boża miłość.

PRZYPISY

¹ Termin „Szatan” traktowany jest jako imię własne.

² Por. A.J. Nowak, *Będą przepędzać demony (por. Mk 16, 17)*, „Roczniki Teologiczne” 43(1996), z. 2, s. 281.

³ *Raport o stanie wiary*, Kraków 1986, s. 118.

⁴ K. Góźdź, *Problem personalności szatana*, w: *Teologia o Szatanie*, Lublin 2000, s. 45.

⁵ Por. H. Bietenhart, *Satana*, w: *Dizionario dei concetti biblici del Nuovo Testamento*, Bologna 1976, s. 1680.

⁶ Por. G. Witaszek, *Biblia o szatanie – rzeczywistość czy mit?*, w: *Teologia o Szatanie*, dz. cyt., s. 22-28.

⁷ Por. A. Maggi, *Jezus i Belzebub. Szatan i demony w Ewangelii św. Marka*, Kraków 2001, s. 104.

⁸ Odpowiednik grecki z Septuaginty – *fosfor*, czyli „syn, książę światłości”.

⁹ Por. A. M a g g i, *Jezus i Belzebub*, dz. cyt., s. 112 nn.; M. S i m o n e t t i, *Lucifero, luciferiani*, w: *Dizionario patristico e di antichità cristiane*, t. 2, Casale Monferrato (wyd. Marietti) 1983, kol. 2047-2049.

¹⁰ Zob. K. W i t k o, *Demonologia w nauce Ojców Kościoła: ogólny zarys stanu badań problematyki i jej główne kierunki*, w: *Demonologia w nauce Ojców Kościoła*, Kraków 2000, s. 9-22.

¹¹ Zob. E. M a n g e n o t, *Demon d'après les Pères*, w: *Dictionnaire de Theologie catholique* (DThC), t. 4, Paris 1924, kol. 339-384.

¹² Tłum. pol.: *O Antychryście*, S. Kalinkowski, w: *Demonologia...*, dz. cyt., s. 107-145.

¹³ Zob. E. M a n g e n o t, *Demon d'après les scholastiques*, DThC, t. 4, kol. 384-400; T. O r t o l a n, *Demon: enseignement commun des docteurs*, DThC, t. 4, kol. 400-407; D. Z a h r r i n g e r, *Die Dämonen und das Böse in der Welt*, w: *Mysterium Salutis. Grundriß der heilsgeschichtlicher Dogmatik*, t. 2, Einsiedeln – Zürich – Köln 1967, s. 1007-1014.

¹⁴ Por. *Dizionario dei concetti...*, dz. cyt., s. 758.

¹⁵ *Fede cristiana e demonologia*, w: *Enchiridion Vaticanum*, t. 5, Bologna 1979, s. 1388.

¹⁶ *Raport o stanie wiary*, dz. cyt., s. 118.

¹⁷ Por. A. P o s a c k i, *Problem okultyzmu w starym i nowym Rytuale egzorcyzmów*, „Horyzonty Wiary” 12(2001), z. 3, s. 27 nn.

¹⁸ Por. A.C. T a s s i n a r i o, *Il diavolo secondo l'insegnamento recente della Chiesa*, Roma 1984, s. 190.

¹⁹ „Si quis dicit, diabolus non fuisse prius bonum angelum a Deo factum, nec Dei opificium fuisse naturam eius, sed dicit, eum ex tenebris emersisse nec aliquem sui habere auctorem, sed ipsum esse principium atque substantiam mali, sicut Manicheus et Priscillianus dixerunt, A. S.” (*Enchiridion symbolorum*, n. 237, wyd. 31, Freiburg im Brg. – Roma, 1957, s. 112).

²⁰ „Diabolus enim et alii daemones a Deo quidem natura creati sunt boni, sed ipsi per se facti sunt mali” (Dekret *Firmiter* z 11 XI 1215, *Enchiridion symbolorum*, n. 428, s. 199).

²¹ Zob. KKK 391

²² *De fide orthodoxa*, 2,4; *Patrologia graeca* (PG 94), 877 C; KKK 392 n.

²³ *De zelo et livore*, 4; *Corpus christianorum*, series latina (CCL) 3-A, 76: „Hinc diabolus inter initia statim mundi et perit primus et perdidit. Ille angelica maiestate subnixus, ille Deo acceptus et carus postquam hominem ad imaginem Dei factum conspexit, in zelum malivolo livore prorupit, non prius alterum deiciens instinctu zeli quam ipse zelo ante deiectus, captivus ante quam capiens, perditus ante quam perdens, dum stimulante livore homini gratiam datae immortalitatis eripit, ipse quoque id quod prius fuerat amisit”.

De bono patientiae; 19; CCL 3-2, 129: „Diabolus hominem ad imaginem Dei factum impatienter tulit: inde et perit primus et perdidit”.

²⁴ *Quod Deus non est auctor malorum*; PG 31, 345-352.

²⁵ Por. *In Isaiam*, 1,2; *Patrologia latina* (PL) 24, 63.

²⁶ Za: A. M a g g i, *Jezus i Belzebub*, dz. cyt., s. 107 n.

²⁷ Nauczanie Ireneusza z Lyonu, podjęte m.in. przez Atanazego, Grzegorza z Nazjanzu, Piotra Chryzologa.

²⁸ Wulgata utrwaliła to jako: *ipsa conteret*.

²⁹ KKK 394.

³⁰ *Insegnamenti di Paolo VI*, t. 10, Città del Vaticano 1972, s. 1171.

³¹ KKK 395.

³² W literaturze polskojęzycznej problematykę przybliżają m.in. opracowania: M. G u e r r a, *Satanizm i lucyferianizm jako formy alternatywnej i magicznej religijności naszych czasów*, w: *Teologia o Szatanie*, dz. cyt., s. 57-102; A.J. N o w a k, *Psychospołeczny aspekt satanizmu*, w: *Teologia o Szatanie*, dz. cyt., s. 103-126.